

Anna B. Burzyńska, Jan Kamiński
(Wrocław)

WPŁYW PRZESZŁOŚCI NA JĘZYKOWY OBRAZ ŚMIERCI LUDZI I ZWIERZĄT W POLSzczyŹNIE

Autorzy podejmują próbę odtworzenia na podstawie danych językowych schematu konceptualizacji śmierci w polszczyźnie. Uwzględnienie etymologii polskich leksemów: *śmierć*, *umrzeć*, *zdechnąć* oraz tradycji antycznej, wierzeń słowiańskich (koncepcja duszy–oddechu, duszy–wiatru oraz łącząca je asocjacja wiatr–dusza–ostatnie tchnienie) i koncepcji chrześcijańskiej poszerza perspektywę badań nad współczesnym rozumieniem zjawiska śmierci. Już na gruncie prasłowiańskim istniały językowe mechanizmy osłabiania i łagodzenia grozy śmierci (widoczne w podstawowym znaczeniu rdzenia **mrt-* 'zniszczyć'). Pierwotny, etymologiczny model *śmierć to zło* (zniszczenie) znajduje kontynuację w postaci językowego modelu *śmierć to przeciwnik*, który to model ulega z kolei przewartościowaniu w model *śmierć to przyjaciel*. Współczesne definiowanie pojęcia śmierci opiera się na podstawach fizjologicznych, co jest typowe dla dwudziestowiecznej medykalizacji śmierci i pozwala na postawienie hipotezy o podobnym rozumieniu śmierci ludzi i zwierząt.

Śmierć nie chce być zrozumiana. To, co w niej rozumiałe, to tylko część śmierci, lżejsza, należąca do życia, niemal przezroczysta.

(A. Zagajewski, *Mały Larousse*)

Analizując porządek i naturę światów za słowami, Zbysław Muszyński wskazał na istnienie światów możliwych, alternatywnych poznawczo, których porządek ustalony jest przez relacje dostępności poznawczej do przedmiotu.¹ W prezentowanym tekście chcielibyśmy odpowiedzieć na py-

¹ Z. Muszyński, *Światy za słowami. Ich natura i porządek*, [w:] *Językowa kategoryzacja świata*, red. R. Grzegorzczkowska i A. Pajdzińska, Lublin 1996, s. 43.

tanie, czy możliwe jest odtworzenie na podstawie utrwalonych w języku struktur (wyrażeń, zwrotów, fraz i przysłów) schematu konceptualizacji pojęcia śmierci, które – paradoksalnie – nie jest bezpośrednio dane w doświadczeniu, chociaż dotyczy każdego.² Interesować nas będzie wpływ przeszłości na obraz śmierci, na ponadindywidualne wartościowania i oceny, które są związane na stałe z desygnatem i mają charakter cech językowych. Przede wszystkim chodzić nam będzie tutaj o określenie związków między znaczeniem etymologicznym a tymi cechami semantycznymi, które, chociaż ujawniają się współcześnie tylko w niektórych kontekstach, to jednak posłużyły do konstrukcji wielu metafor, a często stanowią jedyną motywację związków wyrazowych określających śmierć.

Niewątpliwie na współczesne wyobrażenie śmierci złożyły się, obecne w naszej przestrzeni kulturowej i przenikające z innych kultur, systemy filozoficzne i religijne, wśród których dominującą rolę odegrały wpływy kultury śródziemnomorskiej i chrześcijaństwa (co znajduje potwierdzenie w wielu faktach językowych). Warto jednak zauważyć, że chociaż wyznawany światopogląd czy doktryna filozoficzna bez wątpienia decydują o punkcie widzenia, który wyznacza określoną perspektywę rozumienia zjawiska śmierci, to jednak było ono zawsze postrzegane jako pewna zmiana stanu, antynomia życia, coś co burzy jego aktualny porządek, fakt tragiczny i bolesny zarazem, nieszczęście.

Zdaniem francuskiego tanatologa Philippe'a Ariésa w starych językach romańskich „ból fizyczny, cierpienie moralne, strapienie, wina, kara, przeciwności losu wyrażają się tym samym słowem wywodzącym się od zła, *malum* bądź to połączonym z innymi, bądź przetworzonym: nieszczęście to *malheur*, choroba – *maladie*, pech – *malchance*, Zły – *le Malin*. Dopiero później nastąpiło większe zróżnicowanie znaczeń. Początkowo było tylko jedno *mal*, zło, które miało różne aspekty: cierpienie, grzech, śmierć”.³

Aby zrekonstruować obraz śmierci w polszczyźnie, dobrze jest sięgnąć do tradycji, z której język polski się wywodzi i do której w jakiś sposób nawiązuje. Najbardziej odległym jej ogniwem jest język praindoeuropejski. Zdecydowanie bliższa historycznie i kulturowo jest tradycja antyczna, ujawniająca się w języku łacińskim i greckim. Dziedzictwo starożytności

² Por. trafne spostrzeżenie Stanisława Cichowicza: „Śmierć jest zagadkową nazwą najważniejszej u człowieka z form skończoności, której jest on świadom w niewyraźnym przeczuciu i w niejasnym doświadczeniu, ale której nie może sobie bezpośrednio przedstawić” [w:] *Antropologia śmierci. Myśl francuska*, wybór i przekład S. Cichowicz i J. M. Godzimiński, Warszawa 1993, s. 9.

³ Por. P. Ariés, *Pięć wariacji na cztery tematy*, [w:] *Antropologia śmierci...*, s. 288.

klasycznej zostało zmodyfikowane przez chrześcijaństwo i w takiej postaci stało się wzorcem dla uformowania staropolskiego systemu pojęć związanych ze śmiercią.

Nazwy śmierci w językach indoeuropejskich wywodzą się od praindoeuropejskich rdzeni **mrt-*, **mr-*, **mer-*, **mor-*. Trudno określić dokładnie ich znaczenie, ale należy zauważyć, że wyrazy od nich pochodzące w językach indoeuropejskich oznaczają 'być zniszczonym, spalonym, zeszywnieć, zgnieść'.⁴ Oczywiście, taka rekonstrukcja może mieć jedynie charakter hipotezy ze względu na brak bezpośrednich materiałów źródłowych dla języka praindoeuropejskiego. Występujące w niektórych językach podobieństwo między nazwami ciemności i śmierci pozwala sądzić, że na gruncie praindoeuropejskim rdzeń **mer-* oznaczał zarówno 'czernieć', jak i 'umierać'. Z rdzenia **mer-* pochodzą również słowa wyrażające przyczynę i okoliczności śmierci: 'zaraza' – staroirańskie *marah*, litewskie *maras*, staro-cerkiewno-słowiańskie *morь*, greckie *σμέρδνος*, *σμερδαλές* 'straszny, wzbudzający lęk', staro-wysoko-niemieckie *smerzan* 'boleć'. Od tego pnia pochodzą również słowa oznaczające zapomnienie, jak litewskie *mirsztu*, *marszas*, armeńskie *moranam*.

Grecy określali śmierć jako *θάνατος*. Występujący tutaj temat *θανα-*, podobnie jak i zredukowany *θαν-*, ma swój odpowiednik w staroindyjskim aoryście *a-dhrani-t* 'zgasnąć, zginąć' oraz imiesłowie *dhran-ta* 'ciemny', a zatem znaczenie 'zginąć' jest tutaj wyrażone za pomocą eufemizmu. Potwierdzenie tej tezy można znaleźć w mitologii. Opowieści mityczne bardzo rzadko wymieniają bóstwo śmierci – *Thanatosa*. Mówią jednak o nim, iż był bratem Snu – *Hypnosa* a synem Nocy. Mitologia grecka wypowiada się bardzo oszczędnie na temat śmierci, natomiast o wiele więcej informacji stara się przekazać na temat życia pozagrobowego. Rozróżniano śmierć naturalną *θάνατος* od zabójstwa – *φόνος*. Za najlepszą była jednak uważana śmierć nagła, co ilustruje mityczne opowiadanie o Agamedesie i Trofoniosie, którzy za wzniesienie świątyni Apollina zostali nagrodzeni nagłą śmiercią, gdyż uważano to za najwyższą nagrodę, jaką bóg mógł obdarzyć człowieka. Czasowniki oznaczające umieranie wywodzą się od słowa *θείνω*, które według Hjalmaava Friska ma związek poprzez staroindyjskie *hanti* 'on zabił' oraz praindoeuropejskie *ghen-ti* ze starosłowiańskim *žъnjo žęti*⁵. Do języka praindoeuropejskiego nawiązuje też nazwa pokarmu zapewnia-

⁴ Zob. C. Darling-Buck, *A Dictionary of Selected Synonyms in the Principal Indo-European Languages. A Contribution to the History of Ideas*, Chicago-Illinois 1968, s. 286 nn.

⁵ Zob. H. Frisk, *Griechisches etymologisches Wörterbuch*, t. I, Heidelberg 1960, s. 652–657.

jącego nieśmiertelność – *ambrozja*, pochodząca od słowa $\mu\beta\rho\tau\acute{o}\varsigma$ 'śmiertelny'. Z kolei to ostatnie określenie powstało niewątpliwie z praindoeuropejskiego **mrtos*.

Łacińskie *mors* oznacza 'śmierć naturalną', w przeciwieństwie do *nex* 'zabójstwo'. Ta opozycja wyraża się również w czasownikach *morior* 'umierać' i *mordeo* 'gryźć'. Rzymianie, podobnie jak Grecy, znali śmierć szlachetną – za ojczyznę, co wyraził Horacy w znanym i często cytowanym powiedzeniu: *dulce et decorum est pro patria mori* (Carmina III, 2, 13).⁶ Zasadniczo nie rozróżniano śmierci ludzi i zwierząt, ale warto zwrócić uwagę na drobny szczegół: podczas gdy człowiek zmarły to *mortuus*, o zwierzęciu mówiło się raczej *morticinus* 'zdechły'. Zastosowanie tego ostatniego słowa do ludzi możliwe było tylko w znaczeniu przenośnym. Można to zaobserwować zwłaszcza w późnej łacinie, w tekstach kościelnych.⁷ W związku genetycznym z czasownikiem *umierać* pozostaje słowo *armorio*, czyli 'gasić ogień' (por. również archaiczną formę *admortio* 'zabijać')⁸, co wskazuje na tendencję do eufemizowania śmierci. Z kolei *moribundus* 'umierający' ma prawdopodobnie związek nie tyle z *mors*, co raczej z *morbis* 'choroba', o czym zaświadcza też gramatycy rzymscy, jak Priscinus czy Maurus Serwiusz Honoratus. Fakt ten wskazuje na bliskie pokrewieństwo tych pojęć. Refleksje literackie i mitologiczne na temat śmierci są raczej skąpe. Wystarczy wspomnieć, że bóstwo *Mors* rozumiano raczej jako pewną abstrakcję, na temat której się nie wypowiadało, a jedna z *Parek*, *Morta* była odpowiednikiem bóstwa greckiego. Bardzo często używano jednak słów, które kojarzą się z drogą: *interire*, *exire*, lub upadkiem: *decedere*, *excedere* (por. często używany zwrot *de vita decedere*).

Nowe rozumienie śmierci przyniosło chrześcijaństwo. Śmierć zaczęła być rozumiana w kontekście grzechu pierwородnego i odkupieńczej śmierci Chrystusa. Ta opozycja daje się zauważyć w znanym i często cytowanym w liturgii zdaniu z księgi Ozeasza 13,14: *O mors ero mors tua, morsus tuus ero inferne*⁹ czy popularnej na chrześcijańskim Wschodzie antyfonie

⁶ Cytujemy według wydania *Q. Horatii Flacci Carmina, iterum recognovit Lucianus Mueller*, Lipsiae 1879, s. 52.

⁷ Zob. *Thesaurus Linguae Latinae*, Lipsiae 1936–1966, t. III, kol. 1517: *morticinus* – *translate in sermone ecclesiastico de rebus vel hominibus perniciosis, peccatoribus, saepe allegorice*.

⁸ Zob. A. Walde, J. B. Hoffmann, *Lateinisches etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg 1954, wyd. 3, s. 112 n. Należy jednak wspomnieć, że najobszerniejszy słownik łaciński *Thesaurus Linguae Latinae* nie podaje wymienianych przez Waldego i Hoffmanna słów *admortio* i *armorio*.

⁹ Tekst łaciński Biblii cytujemy według wydania *Biblia sacra iuxta vulgatam versionem*, red. R. Weber, R. Gryson, Stuttgart 1994, wyd. 4, s. 1383.

Христос воскрес из мертвых, смертью смерть попра. Chrześcijaństwo wprowadziło do języka pojęcie śmierci wiecznej. Taka śmierć miała związek z ideą Sądu Ostatecznego, który był postrzegany jako rzeczywistość bardzo dramatyczna, stąd ważne jest przygotowanie się do śmierci. Związek ten utrwały równie dramatyczne teksty liturgiczne (na przykład stanowiąca część liturgicznej modlitwy za zmarłych antyfona *Libera me Domine* czy znany hymn *Dies irae*). Rozważania o dobrej śmierci pokazują zmianę semantyczną: dobra śmierć to niekoniecznie śmierć naturalna, ale taka, do której się człowiek dobrze przygotował. Stąd też duża popularność, zwłaszcza w średniowieczu, literatury traktującej o sztuce umierania. W tym kontekście nie do pomyslenia jest pozytywna ocena nagłej śmierci, jak to było w starożytności pogańskiej. Śmierć przez chrześcijan była pojmowana jako coś złego – konieczność podporządkowania się ograniczeniom wynikającym z winy pierwszych ludzi (por. św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, *IIa IIae, qu. 164*). Dramatyzmu śmierci nie umniejszało przedstawienie jej jako dnia powtórnych narodzin – dla królestwa Bożego. Ta ostatnia koncepcja, mająca swe źródło w Nowym Testamencie, nie wywarła większego wpływu na język, a i w piśmiennictwie teologicznym nie była dominującą.

Język prasłowiański na oznaczenie zakończenia życia posługiwał się rzeczownikiem **sǫmrъtъ*. Przedrostek **sъ-*, którego nie było w prajęzyku, oczekiwał się przynajmniej trzech interpretacji.

Według najstarszej z hipotez oznaczał on to samo, co greckie εὖ-, czyli 'właściwy, dobry, odpowiedni'. Opinię tę zdają się potwierdzać uwagi Aloisa Waldego na temat znaczenia przedrostka **sъ-* w językach indoeuropejskich.¹⁰ Trudno hipotezę udowodnić, gdyż słów starosłowiańskich z takim przedrostkiem jest niewiele. Wyrazy te podaje Vaclav Machek: **sǫdorъtъ*, **sǫlčъnъtъ*, **sǫdobiti*, **sǫdolъnъtъ*, **sǫčęstъje*, **sǫnęšta* (z prasłowiańskiego **sǫnęštja*) oraz **sǫbožъje*.¹¹ Wyraz **sǫmrъtъ* znaczyłby więc 'śmierć dobra, naturalna'. Takie rozróżnienie w społeczeństwie, w którym śmierć nagła na polu walki lub wskutek morderstwa była zjawiskiem częstym, byłoby uzasadnione. Podane przez Machka słowa nie mogą stanowić wystarczającego dowodu, zwłaszcza że niektóre z nich również bez tego przedrostka przekazują treść dodatnią. Przeciwnicy tej hipotezy zauważają ponadto, że

¹⁰ Zob. A. Walde, *Vergleichendes Wörterbuch der indogermanischen Sprachen*, Berlin und Leipzig 1927, t. II, s. 512.

¹¹ Zob. V. Machek, *Nochmals zu der Ausdrucksweise „seines Todes sterben“*, [w:] *Zeitschrift für slawische Philologie VII*, s. 378.

w takim wypadku **s̥mr̥bt̥* nie miałyby antonimu w postaci słowa oznaczającego śmierć nieodpowiednią, niedobłą.

O wiele bardziej przekonująco brzmi teza, iż początkowe **s̥-* może być odpowiednikiem zaimka dzierżawczego 'swoj' (por. polskie *w swoim czasie* czy łacińskie *tempus suum*). Ernst Fraenkel podaje przykłady na wyrażenie 'śmierć swoja', zaczerpnięte z języków bałtyckich i słowiańskich, jak *umrzeć swoją śmiercią* czy rosyjskie *умереть своей смертью*, przytaczając również miejsca z dzieł literackich.¹² Fakt ten dowodzi, iż jest to połączenie mające długą tradycję językową.

Przedrostek **s̥-* mógł również znaczyć, jak sugeruje m.in. Oleg Trubaczew, *z-*, podobnie jak łacińskie *com-*, nic jednak nie wskazuje, aby połączenie owego przedrostka ze słowem 'śmierć' mogło oznaczać jakąś wspólnotę w umieraniu. W językach słowiańskich rdzeń **mrt-* posłużył nie tylko do nazwania kresu życia, ale również okoliczności jemu towarzyszących, jak czeskie *mrlina* 'piana z ust umierającego' czy *odumrt* 'majątek, którego właściciel umarł, nie przekazując go nikomu'. Wydaje się jednak, że pochodzący od omawianego rdzenia rzeczownik rosyjski *мертвецкая*, czyli izba wytrzeźwień, nie występuje w innych językach słowiańskich.¹³ Zwrot *śmiercią umrzeć* może jednak być uważany za hebraizm, pochodzący z dosłownego tłumaczenia fragmentów z drugiego i trzeciego rozdziału *Księgi Rodzaju* (por. łacińskie *morte morieris*).

Na oznaczenie śmierci zwierząt używa się w polszczyźnie przeważnie słowa *zdechnąć*. Wyraz ten występuje nie tylko w językach słowiańskich, ale ma swój odpowiednik również w językach germańskich, na przykład w języku niemieckim. Pochodzi on od słowa *dech*, blisko spokrewnionego ze słowem *duch*. Oba te słowa stosowane były niemal wymiennie do czternastego wieku. Rdzeń *duch-* posłużył zresztą do utworzenia całej grupy wyrazów związanych z oddychaniem, jak *tchawica*, *tchórz*, *dyszeć*, *dychać*, *tchnąć*, *duchota*, *oddech* itd. Podobieństwo obu tych rzeczowników wynika z faktu, iż oba te pojęcia łączono ze sobą i to nie tylko w kręgu kultury europejskiej. Także w językach semickich zjawisko to występuje, czego przykładem jest hebrajskie *ruach* oznaczające i ducha, i wiatr. Erich Berneker sugeruje, iż w języku praindoeuropejskim pojęciom: *duch*, *dech*, *dusza* odpowiadał rdzeń *dhous-*, który mógł doprowadzić również do powstania prasłowiańskiego **dždžь*

¹² Zob. E. Fraenkel, *Zur baltoslavischen Sprachgeschichte und Grammatik*, [w:] *Archiv für slavische Philologie*, Berlin 1925, t. 39, s. 78–80.

¹³ Zob. M. V a s m e r, t. II, Moskwa 1987, s. 526.

'deszcz'.¹⁴ Na istniejący w dawnych wierzeniach słowiańskich związek duszy z oddechem–wiatrem zwraca uwagę Kazimierz Moszyński: „Dusze więc ludzi zmarłych przejawiają się jako wiatr i przebywają w wietrze, a dusze umierających odchodzą jako wiatr ze stygnącego ciała”.¹⁵ Mająca być może uzasadnienie w etymologii asocjacja: wiatr – dusza – ostatnie tchnienie uległa, zdaniem badacza, pod wpływem chrześcijaństwa pewnym modyfikacjom, co w rezultacie doprowadziło do obecnego w kulturze ludowej przekonania, że zwierzęta nie mają duszy tylko parę, a w związku z tym „gdy para przebywająca w zwierzęciu opuści jego ciało, wtedy zwierzę zdycha. Oczywiście, owa para jest w gruncie rzeczy po prostu dubletem duszy – oddechu i nawet w wielu okolicach w pospolitym użyciu oddech oznacza”.¹⁶ O słuszności takiego sformułowania zdaje się świadczyć obecność w polszczyźnie metonimicznych zwrotów: *wydać ostatnie tchnienie*, *wyzionąć ducha* obok kolokwialnego *puścić ostatnią parę* w odniesieniu do śmierci człowieka. Spośród języków indoeuropejskich przypomnieć można łacińskie *animus*, *spiritus* czy greckie πνεῦμα, ἄνεμος. *Zdechnąć* oznaczałoby więc 'przestać oddychać', a zatem 'rozłączyć się z duszą', czyli 'umrzeć'. Ilustracją takiego sposobu myślenia może być przekonanie starożytnych Greków, że w chwili śmierci wraz z oddechem opuszcza ciało człowieka również dusza. W tym znaczeniu słowo to było używane w zabytkach starosłowiańskich (por. czasowniki *izduchati*, *izduchovati*, *izdusziti*, *izdchnąti*, *izdychati*).¹⁷ W języku polskim pod koniec średniowiecza zostało ono użyte do określenia śmierci zwierząt lub złych ludzi, natomiast tylko do ludzi odnosiły się wyżej przytoczone wyrażenia: *wyzionąć ducha*, *wydać ostatnie tchnienie* oraz inne zwroty zawierające rdzeń *dech-* w postaci rzeczownikowej. Stan taki w odniesieniu do szesnastego wieku dokumentuje Grzegorz Knapski: *zdycha bydło, ptastwo, ryby abo zły jaki człowiek*¹⁸. W czasach późniejszych to rozróżnienie jeszcze dobitniej przedstawia Adam Stanisław Krasiniński: „Do człowieka używa się tylko wtenczas, gdy chcemy mu ostatnią okazać pogardę, np. *zdechł jak pies*”.¹⁹ Pochodzące od tego samego rdzenia słowo *dusić* nie ma takiej konotacji. W odniesieniu do zwierząt fakt ten tłumaczyć można przekonaniem, że dusza zwierzęcia umiera wraz z nim. Przekona-

¹⁴ Zob. E. Berneker, *Slawisches etymologisches Wörterbuch*, t. I, Heidelberg 1908–1913, ss. 234–248.

¹⁵ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1967, s. 592.

¹⁶ *Ibid.*, s. 590.

¹⁷ Zob. F. Miklosich, *Lexicon palaeoslovenico-graeco-latinum*, Vindobonae 1862, s. 246.

¹⁸ G. Knapski, *Thesauri Polono-Latino-Graeci, tomus I*, s. 1414.

¹⁹ A. S. Krasiniński, *Słownik synonimów polskich*, t. II, Kraków 1885, s. 191.

nie to ma swoją podstawę w *Biblii* we fragmencie z *Księgi Koheleta*: „Któż wie, czy duch synów Adamowych wstępuje w górę i czy duch bydłał zstępuje na dół?” – 3,21. W odniesieniu do ludzi zwrot ten mógłby sugerować opinię o ich człowieczeństwie, a właściwie jego braku. Jest to jednak problem dość złożony, bo do człowieka może się odnosić słowo *udusić*, które ma ten sam źródłosłów, co *zdychać*. Poza tym wyraz *zdychać* jest jednym z kilku terminów określających śmierć zwierząt. Należy bowiem pamiętać, że w odniesieniu do pszczoł używa się czasownika *umrzeć*²⁰, a słowo *paść*, uważane za bardziej szlachetne, było stosowane do zwierząt domowych, a bywa też orzekane i o ludziach, i to nawet w pozytywnym kontekście: *paść za ojczyznę*.²¹ Mechanizm oddzielenia słownictwa obsługującego dziedzinę śmierci ludzi od podobnych terminów przysługujących zwierzętom nie jest dostatecznie jasny, trudno więc zaliczać go do przejawów swego rodzaju arystokratyzmu językowego deprecjonującego zwierzęta.²²

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy stwierdzić, że podstawowe znaczenie rdzenia **mrt-* ‘zniszczyć’ występuje we wszystkich językach indoeuropejskich. Również bardzo trwałe okazało się skojarzenie tego słowa z przyczyną śmierci – *morem*. Powszechne jest też rozgraniczenie śmierci naturalnej i zabójstwa. Wszędzie także występuje kategoria dobrej śmierci, chociaż termin ten bywał rozmaicie rozumiany. Osobną kwestią pozostaje synonimika używana dla oznaczenia kresu życia oraz bardzo wcześnie, bo już prawdopodobnie w języku praindoeuropejskim, występująca tendencja do używania eufemizmów.

Zrekonstruowany na podstawie etymologii model **śmierć to zło** (zagłada, zniszczenie, ból) jest, naszym zdaniem, punktem wyjścia do analizy mechanizmów konceptualizacji tego pojęcia w języku polskim. Traktowanie śmierci jako zła oraz związane z tym zjawisko tabu językowego stanowi,

²⁰ Odmienne traktowanie pszczoł wywodzi się z tego, iż dostarczają one wosku, potrzebnego do wyrobu świec, używanych w liturgii katolickiej. Wyraża to śpiewany w Wielką Sobotę hymn *Exultet iam angelica turba*. Być może też towarzysząca tym zwierzętom pozytywna konotacja pracowitości i ich szczególnej wartości dla człowieka ujawnia się w opisanym przez Adama Fischera zwyczaju pukania do ula w celu „zawiadamiania” pszczoł o śmierci gospodarza, aby uchronić je od wyginięcia – zob. A. F i s c h e r, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1921, s. 276.

²¹ Por. A. S. K r a s i ń s k i, *op. cit.*, s. 191, gdzie przytacza przykłady z literatury polskiej: „Mężny nie pada jak trawa” (Krasicki), „Padli rycerze, tak wiatr dęby wali” (Krasicki), „Padł Gryzomira męstwem pokonany” (Krasicki), „Wprzód niech padnę trupem niż ujrzę twe płacze” (Dmochowski).

²² Nie zgadzamy się tutaj z opinią Zdzisława Kempfa wyrażoną w artykule *Wyrazy „gorsze” dotyczące zwierząt*, „Język Polski” L.XV, z. 2–3, ss. 125–144.

według nas, konstytutywny składnik obrazu śmierci ludzi w polszczyźnie, oparty na znaczeniu etymologicznym. Model **śmierć to zło** uruchamia / uruchamiał różnego typu mechanizmy językowe osłabiające, łagodzące, eufemizujące grozę śmierci.

Etymologiczny model **śmierć to zło / zniszczenie** znajduje kontynuację w postaci ujawniającego się we współczesnym języku polskim modelu **śmierć to przeciwnik** (por. wyrażenia: *mocować się, pasować się, walczyć ze śmiercią*). Model ten uzupełnia wyobrażenie śmierci jako niebezpieczeństwa, uwidaczniające się w zwrotach: *chronić, ocalić przed śmiercią, ratować, wybarwić, ocalić od śmierci*.

Z postrzeganiem śmierci jako przeciwnika, wroga wiąże się antropomorficzne jej przedstawienie jako szkieletu z kosą, obecne w literaturze i sztuce, a przede wszystkim w folklorze (co zgadzałoby się właściwie z ludową wizją śmierci, traktowanej jako wynik działania nadprzyrodzonej, fatalnej siły). Należy tu wspomnieć o obecnym u Słowian innym, być może starszym, wyobrażeniu śmierci jako ubranej na białą kobiety.²³ Nawiązują do tego wyobrażenia obecne w języku konwencjonalne metafory: *śmierć kosi, przecina życie, macha kosą*, zaś na nieuchronność końca życia wskazują połączenia: *nieuchronna, nieunikniona, nieubłagana, niechybna, nielitościwa śmierć*, w których śmierć jako przeciwnik zawsze wygrywa (por. przysłowia: *Każdy prawu śmiertelnemu podlega nieuchronnemu, Śmierć i najlepszego dogoni, Śmierci nie czekaj, lepiej uciekaj*).

Skazany na klęskę w walce ze śmiercią człowiek próbuje oswoić ją, skojarzyć z pozytywnymi wartościami, potraktować jako swojego rodzaju ukojenie, wybawienie, upragniony stan (metafora snu lub odpoczynku). Na istniejącą w języku analogię śmierci i snu zwraca uwagę Anna Engelking, przypisując wpływ łagodzących cech snu leksemowi nazywającemu śmierć (jest to proces zachodzący w świadomości mówiącego).²⁴

Natomiast na dwoistość stanu emocjonalnego, towarzyszącego zjawisku śmierci, wskazuje Izidora Dąmbska, której zdaniem człowiek obok uczucia lęku przypisuje śmierci także odczucia fałszywe, takie jak *pragnienie czy chęć*.²⁵ Ten proces przewartościowywania śmierci wiąże się z funkcjonowaniem kolejnego, zasłaniającego poprzednie, „negatywne”, modelu **śmierć to przyjaciel** (por. wyrażenia: *śmierć uwalnia, koi*), który opiera się na

²³ Por. K. Moszyński, *op. cit.*, t. 2, s. 701.

²⁴ Por. A. Engelking, *Istota i ewolucja eufemizmów (na przykładzie zastępczych określeń śmierci)*, „Przegląd Humanistyczny” 1984, 4, s. 121.

²⁵ Zob. I. Dąmbska, *Problem śmierci w kulturze chrześcijańskiej*, „Znak” 1986, 1, s. 50–71.

dwóch schematach: śmierci własnej i śmierci wspólnej. Śmierć własna, naturalna, swoja, to według Witolda Doroszewskiego: „śmierć spowodowana schorzeniami narządów ciała lub wyczerpaniem sił żywotnych na skutek starości”.²⁶ Określenie *swoja* w połączeniach: *umrzeć swoją śmiercią*, *swoja śmierć* obok znaczenia ‘naturalna’ konotuje niewątpliwie znaczenia ‘zwyyczajna’, ‘bliska’, i jest w tej funkcji (łagodzenia) kontynuacją procesu osłabiania negatywnych asocjacji związanych z nazywaniem końca życia.

Do koncepcji śmierci wspólnej, rozumianej jako fakt społeczny, nawiązują w języku polskim, a także w innych językach słowiańskich, zwroty podkreślające jej pozytywny charakter, a będące najczęściej określeniami tragicznego finału życia na polu walki bądź w innych okolicznościach stwarzających nową przestrzeń aksjologiczną dla zjawiska: *chlubna śmierć*, *chwalna śmierć*, *przykładna*, *ofiarna*, *mężna śmierć*.

Mechanizm osłabiania negatywnych konotacji śmierci uwidacznia się także we wspomnianej konstrukcji *dobra śmierć*. Wydawałoby się, że to wyrażenie opiera się na wewnętrznej sprzeczności, skoro *śmierć* należy do wartości zdecydowanie negatywnych²⁷, jednakże w tym połączeniu wyraz określający *dobra* pełni funkcję łagodzącą i osłabia, a właściwie redukuje negatywne konotacje śmierci (por. *dobra śmierć* – eutanazja).

Współczesna ucieczka od śmierci – „śmierć odwrócona” – wydaje się mieć swoje korzenie już w tradycji starożytnej, w filozofii epikurejskiej i stoickiej, gdzie śmierć z jednej strony stanowiła zjawisko naturalne, a z drugiej – niepoznawalne.²⁸

Rozróżnienie w procesie umierania pierwiastków materialnych (biologicznych) i duchowych (psychologicznych, społecznych) jest szczególnie widoczne przy współczesnym definiowaniu śmierci, na przykład przez Witolda Doroszewskiego, jako faktu biologicznego, czyli zjawiska ustania czynności życiowych organizmu, podczas gdy dla Knapkiego był to jeszcze *rozdziół duszy z ciałem czy zrządzenie boskie*. Typowa dla dwudziestowiecz-

²⁶ Por. *Słownik języka polskiego*, t. 8, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1966, s. 1280.

²⁷ Por. podział wartości negatywnych według Jadwigi Puzyniny: „Centrum wartości negatywnych sakralnych stanowi zło transcendentne, centrum wartości negatywnych poznawczych – niewiedza i błąd, estetycznych – brzydota, witalnych – śmierć...”, J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 41.

²⁸ Por. słynne stwierdzenie Epikura: „Śmierć [...] wcale nas nie dotyczy, bo gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas już nie ma. Wobec tego śmierć nie ma żadnego związku ani z żywymi, ani z umarłymi; tamtych nie dotyczy, a ci już nie istnieją”. (D. Laertios, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1968).

nej medykalizacji redukcja znaczenia śmierci do opisu najbardziej widocznych objawów fizjologicznych i obrzędowych, opartych na obserwacji procesu umierania, pozwala na postawienie hipotezy o zbliżeniu doświadczenia śmierci ludzi i śmierci zwierząt.

Powyższe rozważania pokazują, że pierwotne wyobrażenia śmierci, począwszy od najstarszego, dającego się zbadać etapu rozwoju języków indoeuropejskich, doprowadziły do powstania obecnie funkcjonujących w polszczyźnie modeli. Chociaż sposób oglądania śmierci zmienia się, zwłaszcza w ostatnich latach, to jednak przetrwały mechanizmy jej językowego oswojenia. Nowością jest niewątpliwie ucieczka od śmierci, możliwa jednak tylko na gruncie silnie zlaicyzowanej świadomości. Ścisłe oddzielenie nazw określających umieranie człowieka i zwierząt jest stosunkowo nowe i nie we wszystkich językach indoeuropejskich obecne. Dotyczy to języków nawet z tego samego kręgu kulturowego.

Źródła

- Berneker Erich, *Slavisches etymologisches Wörterbuch*, t. 1, Heidelberg 1908–1913.
- Buck Carl Darling, *A Dictionary of Selected Synonyms in the Principal Indo-European Languages*, Chicago–Illinois 1968.
- Dasypodius Petrus, *Dasypodius catholicus, hoc est, dictionarium Latino–Germanico–Polonicum*, Dantisci 1642.
- Frisk Hjalmar, *Griechisches etymologisches Wörterbuch*, t. 1 i 2, Heidelberg 1960.
- Knap ski Grzegorz, *Thesauri Polono-Latino-Graeci*, tomus I, Kraków 1621.
- Krasiński Adam Stanisław, *Słownik synonimów polskich*, t. 2, Kraków 1885.
- Linde Samuel Bogumił, *Słownik języka polskiego*, t. 3, Warszawa 1951.
- Machek Vaclav, *Etymologický slovník jazyka českého a slovenského*, Praha 1957.
- Miklosich Franz, *Lexicon palaeoslovenico-graeco-latinum*, Vindobonae 1862.
- Pokorny Julius, *Indogermanisches etymologisches Wörterbuch*, Bern.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 8, Warszawa 1966.
- Słownik prastowiański*, red. Franciszek Sławski, t. 5, Wrocław 1984.
- Sławski Franciszek, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1953, zeszyt 2.
- Thesaurus Linguae Latinae*, t. 3, Lipsiae 1936–1966.
- Vasmer Max, *Этимологический словарь русского языка*, t. 3, Moskwa 1987.
- Walde Alois, *Lateinisches etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg 1954, t. 2.
- Walde Alois, Pokorny Julius, *Vergleichendes Wörterbuch der indogermanischen Sprachen*, t. 2, Leipzig 1927.

Literatura przedmiotu

- Antropologia śmierci. Myśl francuska*, wybór i przekład Stanisław Cichowicz, Jakub M. Godziński, Warszawa 1993.
- Ariés Philippe, *Człowiek i śmierć*, przeł. Eligia Bąkowska, Warszawa 1992.
- Dąbrowska Anna, *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Wrocław 1993.
- Dąbrowska Izidora, *Problem śmierci w kulturze chrześcijańskiej*, „Znak” 1986, z. 1.
- Death and Dying*. The Press of Case Western Reserve University, red. Leonard Pearson, London 1969; przekład polski *Śmierć i umieranie. Postępowanie z człowiekiem umierającym*, tłum. Bogdan Kamiński, Warszawa 1975.
- Eliade Mircea, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966.
- Engelking Anna, *Istota i ewolucja eufemizmów (na przykładzie zastępczych określeń śmierci)*, „Przegląd Humanistyczny” 1984, nr 4.
- Fischer Adam, *Zwyczaj pogrzebowy ludu polskiego*, Lwów 1921.
- Fraenkel Ernst, *Zur baltoslavischen Sprachgeschichte und Grammatik*, „Archiv für slavische Philologie”, Berlin 1925, t. 39, ss. 78–80.
- Gieysztor Aleksander, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1986.
- Kempf Zdzisław, *Wyraży „gorsze” dotyczące zwierząt*, „Język Polski”, LXV, 2–3.
- Machek Vaclav, *Nochmals zu Ausdrucksweise „seines Todes sterben”*, „Zeitschrift für slavische Philologie”, Berlin, t. 7, ss. 377–379.
- Moszyński Kazimierz, *Kultura ludowa Słowian*, t. 1–2, Warszawa 1967.
- Salij Jacek, *Spotkanie śmierci greckiej z bibliją*, „Literatura na Świecie” 1985, nr 8–9.
- Tambor Anna, *Związki frazeologiczne oznaczające śmierć (na materiale francuskim)*, „Poradnik Językowy” 1987, nr 1.
- Toynbee Arnold, *Człowiek wobec śmierci*, przeł. Danuta Petsch, Warszawa 1973.
- Włodarski Maciej, *Ars moriendi w literaturze polskiej XV i XVI wieku*, Kraków 1987.

THE INFLUENCE OF THE PAST ON THE LINGUISTIC PICTURE
OF DEATH OF PEOPLE AND ANIMALS IN POLISH

The paper is an attempt a linguistically-based reconstruction of the schema for the conceptualization of death in Polish. The perspective of the research on the contemporary understanding of death is broadened through several factors. These include the etymological exploration of the Polish lexemes of *śmierć* ('death'), *umrzeć* ('to die'), *zdechnąć* ('to die' in the case of animals or with disrespect about people), the ancient tradition, Slavonic beliefs (the concepts of the soul as breath, wind and the association of wind-soul-last breath which binds all three) as well as the Christian viewpoint. Already in pre-Slavonic reality there existed a linguistic mechanism of weakening and alleviating the terror of death, deducible from the basic meaning of the root **mt-* 'destroy'. The original etymological model *death is evil (destruction)* is continued as a linguistic model *death is an enemy*, which is in turn re-evaluated into *death is a friend*. The contemporary fashion of defining the concept of death is based on concrete elements. As it is typical of the 20th-century medicalization, it allows one to advance a hypothesis of a similar understanding of the death of animals and people.